Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

21. WRZEŚNIA 1922.

NR. 213. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.655

Pokój czy wojna na Bałkanie?

Skutkiem haniebnej przegranej Greków w Azyi mniejszej ożyła znów tzw. kwestya wschodnia i to, ze względu na swe komplikacye, w postaci bardzo niebezpiecznej dla pokoju Europy a może i całego świata. Musimy liczyć się bardzo poważnie z tą sprawą, gdyż nie ulega wątpliwości, że punktem wyjścia ostatniej wojny światowej były także zaburzenia bałkańskie.

W tej chwili sprawa bliskiego Wschodu reasumuje się z jednej strony w dążeniu Turków do zawładnięcia Dardanellami, wschodnią Tracyą i Adryanopolem, z drugiej zaś — w stanowczym oporze przeciw tym dążeniom Anglii, uważającej, że posiadanie przez Turków z powrotem Dardanelli, zadałoby cios stanowczy jej „prestige'owi", oraz najżywotniejszym interesom na bliskim Wschodzie. Zupełnie zaś nową komplikacyą kwestyi wschodniej jest wystąpienie Turcyi, domagającej się udziału Rosyi sowieckiej w uregulowaniu spraw bliskiego Wschodu i zapowiadającej przez notę Kemala baszy, iż nie wda się w żadne rokowania z mocarstwami europejskiemi, póki nie uznają Rosyi sowieckiej za państwo z niemi równorzędne.

Jakiemi będą ostateczne postanowienia rządu angielskiego wobec stanowiska kemalistów — których nie należy identyfikować z Turcyą, reprezentowaną przez dotychczasowego sułtana — powiedzieć trudno. Są bowiem pewne oznaki, że sobotnia depesza, wysłana z Foreign Office'u do dominiów brytyjskich, z prośbą o przysłanie wojskowych kontyngentów, to jeszcze nie ostatnie słowo w tej sprawie. I tak, rząd L. George'a musi liczyć się z opinią przedewszystkiem we własnym kraju, a opinia ta przyjęła ze zdumieniem i niechęcią wojownicze stanowisko, zajęte przez rząd w depeszy sobotniej. Po zatem, liczyć się musi premier angielski z opinia najbliższego a w sprawach bliskiego Wschodu silnie zainteresowanego alianta — Francyi. Otóż, opinia francuska jednogłośnie ostrzega Anglię przed awanturowaniem się na wschodzie i przypomina jej z nietajoną złośliwością, jak to doradzała Francyi „umiarkowanie" w sprawie zagłębia Ruhry. Teraz takie same „umiarkowanie" wskazują jej dzienniki francuskie w kwestyi wschodniej, przypominając jej miliony mahometan w Indyach i Egipcie.

Zresztą Francya już na konferencyi paryskiej 26 marca br. wykazała jasno swe zapatrywanie odnośnie do Turcyi, która razem z Włochami wymogła wówczas angielską zgodę na przyznanie Turkom wybrzeża mało-azyatyckiego ze Smyrną w zamian za co pozostawiono Grekom półwysep Gallipoli i część Tracyi z Adryanopolem. Że wiarołomny Konstantyn grecki nie zadowolił się tak korzystnem dla Grecyi załatwieniem sprawy, a rozpoczął niefortunną wojnę z kemalistami — to już nie wina Francyi, której dyplomacya w kwestyach bliskiego Wschodu okazuje wiele dobrej woli, taktu i zamiłowania pokoju.

Do innych czynników komplikujących obecną sytuacyę na Bałkanach należy jeszcze dodać Bułgaryę. Jej rozbrojenie nie zostało — podobno — przeprowadzone gruntownie. Rozporządzać ma ona jeszcze zapasami broni i amunicyi, wystarczającymi do uzbrojenia sześciu dywizyi. A że materyału ludzkiego jej nie brakuje i ponieważ zapasy broni i amunicyi uzupełni jej w danym razie zwycięska Turcya — przeto mogą Bułgarzy stanowić bardzo poważny czynnik, który będą musieli brać w rachubę ci, co wzniecą niebacznie nowy, straszny pożar na półwyspie Bałkańskim.

Bezczynnymi świadkami pożaru nie pozostaliby oczywiście ani Rumunia ze względu na Bułgaryę i morze Czarne, ani Jugosławia ze względu na części Macedonii do jej obszaru wcielone. W ten sposób zapaliłby się pożarem wojny cały Bałkan, a wiadomo, że i w r. 1914 wielka wojna wybuchła z kotła bałkańskiego... Niebezpieczeństwo obecnego konfliktu potęguje się szczególnie postawą Rosyi sowieckiej, która czeka tylko na zatarg między państwami europejskiemi, by rzucić swe wojska na obalenie „burżuazyjnego" ustroju w Europie.

Do pewnego optymizmu, pozwalającego spodziewać się, że zwycięstwo kemalistów nie będzie punktem wyjścia nowej wojny powszechnej, podjętej przez pobite w wojnie ostatniej państwa, uprawnia ogólne znużenie, które odczuwa świat cały po wypadkach z lat 1914 — 18. Bo, że na sam rozsądek w polityce światowej liczyć nie sposób, mieliśmy tego dowód ze strony Wiednia i Berlina w pamiętnem na długo lecie 1914 roku.

n.

Zatarg Anglii z Francyą o Konstantynopol.

Warszawa. (Telef. wł). Według wiadomości, które nadeszły z Paryża i Londynu, Lloyd George ostatecznie zaniechał planu wyjazdu do Genewy. Wypadek ten pozostaje w związku z wydarzeniami na bliskim Wschodzie. Na angielskiej Radzie min. w której uczestniczyli **rzeczoznawcy wojskowi** umawiano sprawę **ewentualnych zarządzeń wojskowych w związku z koniecznością ochrony Dardanelów** na wypadek zagrożenia ich przez kemalistów. Postanowiono **zwiększyć oddziały angielskie** jakkolwiek rząd N. Zelandyi ofiarował także swą pomoc.

Poseł francuski w Londynie zawiadomił rząd angielski, że rząd francuski gotów jest nadal trwać przy zasadzie utrzymania neutralności Dardanelów, jednakże **nie może się zgodzić na** zamierzone przez Anglię **zarządzenia**, o których donosi ostatnia nota Reutera. W angielskich kołach rozeszła się **pogłoska, że francuski komisarz** w Konstantynopolu otrzymał polecenie **wycofania w przeciągu 24 godzin wszystkich oddziałów francuskich** znajdujących się **w azyatyckiej strefie nadbrzeżnej.**

Pogłoski te **wywołały wielkie wrażenie w angielskich kołach rządowych.** Bawiący w Londynie, jugosłowiański min. spraw zagr. Nincic oświadczył, że rząd jego **nie sprzeciwiałby się ewentualnemu przyznaniu Turcyi Tracyi wraz z Konstantynopolem**, zaznaczył, że rząd jugosłowiański pragnie pokojowego rozwiązania sprawy Dardanellów. Gen. Frencz oświadczył dziennikarzom pism, że wyjedzie do Konstantynopola i innych centrów bałkańskich, ale podróż jego mieć będzie charakter czysto prywatny.

Londyn. PAT. (Havas). Gabinet angielski powziął na wczorajszem wieczornem posiedzeniu **uchwały w sprawie wojskowych środków bezpieczeństwa na lądzie, morzu i w powietrzu mających na celu obronę cieśnin w razie ataku.** Półurzędowy komunikat stwierdza, że Anglia liczy na to, że sama potrafi zapewnić obronę cieśnin, jeżeli tego zajdzie potrzeba i zaznacza, że **niezależnie od sprzymierzonych postanowiono wykonać pewne ruchy wojskowe.** Reuter oświadcza, **że rząd angielski nie zamierza** bynajmniej rozpoczynać wojny, chce tylko poprostu poprzeć wojska sprzymierzone czuwające nad wykonaniem zobowiązań nałożonych przez traktat sewrski. **Kemal-basza został uprzedzony o tem, że w razie naruszenia neutralności strefy cieśnin będzie musiał ustąpić albo podjąć walkę.**

TELEGRGAMY L. GEORGE'A DO DOMINIÓW

Londyn. P. A. T. (Reuter.) Lloyd George wystosował do premierów Australii i Nowej Zelandyi następującą depeszę: Przyjmuję z wielkiem zadowoleniem pańską szybką odpowiedź na nasze zapytanie w sprawie **wysłania wojska, które będzie potrzebne, celem obrony cieśnin** i nienaruszalności półwyspu Gallipoli. **Imperyum brytyjskie nie może dopuścić do tego, aby wynik walk i zwycięstwa, odniesionego przez jego synów, został zaprzepaszczony na Lewancie.**

Umiarkowana odpowiedź Angory.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien" donosi, że odpowiedź Angory na wspólną notę sprzymierzonych w sprawie nienaruszenia strefy neutralnej nadeszła do Paryża. W odpowiedzi tej rząd angorski zapewnia stanowczo, że **kemaliści nie zamierzają podjąć żadnego działania przeciw Konstantynopolowi i cieśninom,** a tem mniej przeciwko Tracyi wschodniej. Odpowiedź zauważa, jednakże, że sojusznicy nie mogliby bez wyraźnego stawania po stronie nieprzyjaciół kemalistów przeszkodzić im przy ostatecznem odzyskaniu punktów, zajętych niegdyś wyłącznie przez Greków, z którymi Turcy walczą w dalszym ciągu.

Kemal zbliża się do Bosforu.

Wiedeń. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W Londynie otrzymano depesze z głównej kwatery wojsk Kemala **z wiadomością o rozpoczęciu przez cztery do pięciu dywizyi wojsk kemalistów ofenzywy w kierunku Ismidu.**

Zbrojne przygotowania Bolszewii.

Berlin. (A. W.) Wedle wiadomości z Londynu, **wystosował Mustafa Kemal Pasza** notę do Cziczerina, w której oświadcza, **że stojąc na gruncie układu zawartego z Moskwą, życzy sobie udziału Rosyi w nadchodzących rokowaniach w sprawie Bliskiego Wschodu.** Nota wywołała w Londynie ogromną sensacyę tem więcej, że równocześnie z wielu stron nadchodzą wiadomości o **wojennych przygotowaniach rządu sowietów.** Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie odbyła nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem Trockiego. Co do uchwał tam zapadłych zapewniają, że **sowiety skierowują wszelkie wojska kaukaskich republik i 3 stojące na Kaukazie dywizye czerwonej armii oraz bolszewicką flotę czarnomorską na granicę turecką.** Kamieniew udał się z korpusem na Kaukaz i usadowił się na granicy tureckiej, by ewentualnie **przyjść z pomocą Kemalowi Paszy** na wypadek wymarszu na Konstantynopol.

RUMUNIA ZGADZA SIĘ Z ANGLIĄ.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera oświadcza, że rząd rumuński nie uczynił jeszcze stanowczego oświadczenia co do swej polityki. Istnieje jednak przypuszczenie, że **Rumunia zgadza się zupełnie z polityką rządu angielskiego** co do Konstantynopola i cieśnin. Wobec tego, że jedyne połączenie Rumunii z aliantami idzie przez morze Marmara i Dardanele, posiada Rumunia żywotny interes w utrzymaniu wolności cieśnin.

Otwarcie ostatniej sesyi Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacyi poprawek do niektórych artykułów statutu o Lidze narodów, ustawę o ratyfikacyi konwencyi pocztowej, podpisanej w Madrycie dnia 30 paźdz. 1920 r., ustawę o budowie portu w Gdyni, ustawę uzupełniającą z dnia 15 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej oraz ustawę o rozszerzeniu zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą pod budowę domów. Marszałek zawiadomił następnie o mianowaniu Dra Kumanieckiego ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz Dra Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Pos. Kędzior przedstawił następnie sprawozdanie Komisyi wodnej o ustawie wodnej. Mówca zaznacza, że uchwalenie ustawy wodnej jest rzeczą konieczną i pilną tembardziej, że b. dzielnica rosyjska nie posiada wcale ustawy wodnej. Ustawę przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą.

Samorząd dla Małopolski Wschodniej.

Po sprawozdaniu p. Tabaczyńskiego uchwalono ustawę zezwalającą **reprezentacyi powiatu chrzanowskiego na zaciągnięcie pożyczki** w wysokości 200 milionów mk. na rozszerzenie budynku gimnazyum w Chrzanowie.

Ustawę **o samorządzie dla województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego przekazano do komisyi.** Marszałek odczytał czereg nagłych wniosków przedewszystkiem rządowych z projektami odnośnych ustaw, zaznaczając, że ponieważ w przyszły wtorek Sejm kończy swe czynności, dzisiejsze posiedzenie uważano będzie za pierwsze czytanie tych ustaw.

Są to projekty ustaw następujących: Ustawa w przedmiocie uzupełnienia art. 1 ust. z 28 lutego 1919 r., ustawa **o przyrównaniu polskiej jednostki monetarnej do złotych franków,** ustawa o **wypuszczeniu 8% państwowej pożyczki,** ustawa o **kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.**, ustawa w przedmiocie dalszej pożyczki na pokrycie niedoboru w wysokości 370 miliardów marek łącznie z kwotą 150 miliardów, ustaloną w ustawie z dnia 8 lipca 1921, ustawa o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, ustawa o **dalszej emisyi biletów w P. K. K. P.**, ustawa o **zmianie ordynacyi wyborczej,** ustawa o zmianie ustawy niemieckiej dotyczącej ubezpieczenia urzędników prywatnych, ustawa zmieniająca przepisy austryackie o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszów służby prywatnej, ustawa o rozszerzeniu sieci dróg na terenie państwa.

Do komisyi odesłano wniosek nagły Kiernika w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla zasilania współdzielni rolniczych P. S. L., wniosek nagły w sprawie czasowego ustanowienia wspólnych organizacyj samorządowych w województwie krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Wniosek ten obejmuje odpowiednią ustawę, która w art. 1 mówi, że organizacye te, a mianowicie krajowe Biuro drogowe, Biuro melioracyjne, Patronat spółek rolnych itp. mają podlegać wydziałowi wojewódzkiemu we Lwowie. Wniosek P. S. L. w sprawie zmiany ustawy o pobieraniu na obszarze Galicyi opłat [illegible]skich, wniosek posła Żuławskiego i Anusza, dwa wnioski w sprawie kompetencyi sądów pokoju, wniosek posła Marka w sprawie nieprawidłowego obliczania emerytur dla pracowników państwowych również odesłano do komisyi. — Wreszcie pos. Sosiński zgłosił wniosek nagły w sprawie ostatnich rozruchów na G. Śląsku. Odesłano do komisyi wniosek „Wyzwolenia" w sprawie praw obowiązujących w b. zaborze rosyjskim w przedmiocie komasacyi gruntów oraz wniosek pos. Gdyka w przedmiocie wzmagającej się ostatnio drożyzny. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek dnia 21 b. m. o godz. 9 rano.

Warszawa. (Telef. wł.) **Obrady Sejmu toczyły się naogół niezwykle spokojnie,** a posłowie byli bardziej zajęci przyszłymi wyborami i konfiguracyą stronnictw, aniżeli przebiegiem obrad. Dość wspomnieć, że tak ważna ustawa, jak wodna, przeszła bez żadnej dyskusyi.

Program prac Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł). We wtorek w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem omawiano czas trwania obecnej sesyi a także sprawę programu prac. Rząd **przedstawił szereg ustaw,** które podzielono na **3 kategorye.** Mianowicie jako konieczne, bardzo pożądane, i pożądane. Jako konieczne uważa rząd zatwierdzenie **samorządu dla wschodn. Małopolski i sprawy finansowe. Co do projektu** wschod. Małopolski zastrzeżono, ażeby projekt ten został odesłany do komisyi bez żadnej dyskusyi. Co do spraw finansowych to rząd oświadczył, że do tej chwili wniosków skarbowych nie przedłożył, a konwent się zgodził, ażeby **komisya skarbowo-budżetowa zajęła się przedewszystkiem tymi wnioskami,** które traktują o ustanowieniu **nowej waluty,** mianowicie relacyę **złotego polskiego,** tudzież projekt o **pożyczce wewnętrznej.**

Do rzeczy bardziej pożądanych rząd zalicza **ratyfikacye konwencyi międzynarodowych zawartych w obecnym czasie o ile nie napotkają one sprzeciwu stronnictw w komisyi zagranicznej. Rozpatrywana będzie także nowela** do **ustawy o szkolnictwie akademickiem w celu zwolnienia profesorów liczących ponad 65 lat** od obowiązku podawania się **na emeryturę. — Sprawa ustawy o ochronie lokatorów nie będzie postawiona na porządku obecnej sesyi,** albowiem socyaliści sprzeciwiają się temu, grożąc obstrukcyą.

Zgodzono się postawić na porządku dziennym projekt o odbudowie miast, tudzież kilka innych pomniejszych projektów. Postanowiono posiedzenie następne odbyć we czwartek, a następnie odbywać codziennie od godz. 6 wieczorem, **aż do wtorku 26-go września kiedy nastąpi zam-knięcie cejmu ustawodawczego.**

Przed wyborami.

KANDYDATURA GENER. DOWBOR-MUŚNICKIEGO.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że odłamy mieszczańskie Wielkopolski i Pomorza uchwaliły **postawić na pierwszem miejscu we wszystkich okręgach Wielkopolski i Pomorza kandydaturę generała Dowbór-Muśnickiego.**

SKIRMUNT I MICHALSKI KANDYDUJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na liście bloku narodowego do Sejmu pojawiły się nazwiska b. min. Skirmunta i b. min. Michalskiego.

ODRODZENIE GOSPODARCZE W BLOKU NARODOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy stronnictwem Odrodzenia gospodarczego a blokiem narodowym zostały pomyślnie zakończone. **Ugrupowanie Odrodzenia gospodarczego wejdzie w blok narodowy!**

RUSKIE KANDYDATURY.

Lwów. (A. W.) „Kuryer Powszechny" donosi, że na Huculszczyźnie **zamierza kandydować do Sejmu polskiego znany twórca chłopskiej partyi radykalnej, były poseł do parlamentu austryackiego, Trylowski,** który zerwał stosunki z rządem Petruszewicza, ze względu na tajne konszachty tego rządu z bolszewikami. Do Sejmu zamierzają równocześnie kandydować: Szekczyk, Donykiw, były minister dróg w rządzie Petruszewicza, Sawczuk, były poseł do parlamentu austryackiego, włościanin Dutczak i profesor Twerdochlib. Wszyscy są członkami nowo powstałej radykalnej partyi, opierającej się na szerokich masach włościan, której głównym terenem działania jest Pokucie i Huculszczyzna.

Lwów. (A. W.) „Kuryer Powszechny" dowiaduje się, że partya **staroruska,** rozbita na dwa obozy, wysuwa w swej części umiarkowanej kandydaturę kilku posłów, zaś bolszewizujący starorusini opowiadają się za zupełną abstynencyą od wyborów. Radykalno-ukraińska partya, której organem jest „Diło", rozwinęła silną akcyę, posuwającą się aż do terroru, za abstynencyą mas ukraińskich od wyborów.

LUKI W BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. P. A. T. Z Nowogródka donoszą, że ugrupowania białoruskie Dra Pawlukiewicza i Aleksiuka nie przystąpiły do bloku mniejszości narodowej, tylko będą prowadzić akcyę wyborczą na własną rękę.

Klęska Litwinów w kom. pol. Ligi Nar.

Sprawa Wilna i mniejszości w Wileńszczyźnie wyjęte z pod obrad.

Genewa. P. A. T. Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisyi politycznej podczas dyskusyi **w przedmiocie mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie, Sidikauskaz wytoczył całą sprawę wileńską. Robert Cecil przerwał mu uwagą, że zespół terytoryalny zgromadzenie wyłączyło z obrad.** Prezes komisyi, delegat holenderski, Leudez, prosi Sidiskauskasa, aby nie przekraczał ram kwestyi mniejszości.

Wracając do tematu, Sidikauskas przytacza wszystkie uprzednie oskarżenia, dodając nowe o rzekomych pogromach żydów na Wileńszczyźnie oraz przyrównując administracyę polską do czrezwyczajki. Kończy wezwaniem wysłania przez zgromadzenie **komisyi kontrolnej oraz stałego komisarza Ligi do Wilna.** Askenazy odpiera szczegółowo zarzuty litewskie i proponuje odesłanie sprawy do Rady Ligi. Delegat szwajcarski, Motta, formułuje wniosek w tym sensie. Robert Cecil akceptuje przekazanie sprawy Radzie, zalecając jej jednocześnie wysłanie **komisyi kontrolnej.** Askenazy przemawia przeciw propozycyi Cecila przesądzającej merytorycznie słuszność oskarżenia litewskiego. Komisya aprobuje jednogłośnie wniosek Motty, odsyłający sprawę Radzie. Tym sposobem skoro zgromadzenie przyjmie obecną rezolucyę Komisyi politycznej, **zarówno sprawa terytoryalna wileńska, jak i sprawa mniejszości na Wileńszczyźnie będą zgodnie z żądaniem polskiej delegacyi wyjęte z pod obrad trzeciego zgromadzenia.**

Przyjęcie Węgier do Ligi Narodów.

Genewa. PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Ligi narodów **wypowiedziało się jednogłośnie za przyjęciem Węgier do Ligi narodów.**

Gwałty bolszewickie w Kamieńcu Podol.

Lwów. (A. W.) Korespondent „AW" z pogranicza nad Zbruczem donosi: W związku ze **sprawą aresztowanego przez władze sowieckie profesora Bezborodkiego.** Ukraińca, **przeprowadziły władze sowieckie w Kamieńcu dalsze aresztowania.** Z pośród aresztowanych **rozstrzelano z karabinu maszynowego następujące osoby: dwóch braci Boguckich, panią Bogucką, Sołtyńskiego, Prodańczuka, Kopecia, Kozickiego, Tyńka, oraz 19 studentów ukraińskich.** Rozstrzelanych pogrzebano we wspólnej mogile obok wojskowego cmentarza w Kamieńcu.

Lwów. (A. W.) Korespondent „AW" z pogranicza nad Zbruczem donosi, że w najbliższych dniach **rozpocznie się w Kamieńcu nowy proces przeciwko trzem księżom,** wśród nich ks. Świderskiemu, pani Rodałowskiej i innym obywatelom-Polakom.

Lwów. (A. W.) Korespondent „AW" z pogranicza nad Zbruczem donosi: W związku z wyrokiem, wydanym w dniu 2 b. m. przez trybunał sowiecki w Kamieńcu na kilku księży, i obywateli polskich, nadeszło od rządu charkowskiego dnia 5 b. m. telegraficzne polecenie, **znoszące wyrok śmierci,** wydany na księdza Szymańskiego, siostry Rogocińskie i panią Poluszkową. Resztę skazanych, a mianowicie: ks. Szyszkę, Dworzackiego i Niedzielskiego, oraz obywateli Ibsa i Poluszkę, polecono zatrzymać aż do specyalnego rozporządzenia.

Język polski w sądownictwie gdańskiem.

Gdańsk. (A. W). W komisyi prawniczej sejmu gdańskiego rozpoczęły się obrady nad **projektem ustawy o prawach języka polskiego w sądownictwie gdańskiem.** Koło Polskie w czasie obrad wystąpiło z całym szeregiem poprawek.

SENSACYJNA KRADZIEŻ W POSELSTWIE ANGIELSKIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) Zaszła tu sensacyjna kradzież w misyi angielskiej. Żona obecnego posła Maksa Müllera wyjechała na wakacye. Po powrocie służba stwierdziła **kradzież jej preciosów, na sumę 60—80.000 funtów szterlingów.** Podejrzenie padło na niejakiego Szkopcewa, który był jeńcem bolszewickim, wziętym do niewoli. Został on z tej niewoli zwolnionym, a następnie jako tapicer dostał się do poselstwa angielskiego, gdzie został pomocnikiem lokaja. Po wykryciu kradzieży zbiegł on z Warszawy; istnieje przypuszczenie, że Szkopcew skradł te kosztowności w poszukiwaniu papierów dyplomatycznych, **albowiem prawdopodobnie był agentem bolszewickim.**

Z dnia politycznego.

Rekord kłamstw socyalistycznych.

Socyaliści są mistrzami w operowaniu najbezczelniejszemi kłamstwami i oszczerstwami. Dał znowu tego dowód „Naprzód“ we wstępny artykule, opisującym niedzielne zgromadzenie w „Sokole“. Radzimy tym wszystkim, którzy byli uczestnikami tego zebrania i wysłuchali przemówienia ks. Lutosławskiego, aby przeczytali sobie ów artykuł pod obiecującym tytułem: „Nieudała (?) prowokacya (!) endecka w Krakowie“, a uprzytomnią sobie, jak cynicznie organy socyalistyczne potrafią drwić sobie ze swych naiwnych czytelników. Dowiadujemy się z opowiadań „Naprzodu“, że mowa ks. Lutosławskiego „była stekiem wymyślań najordynarniejszych“, że wywołała „fatalne wrażenie“ itp. bezceremonialne kłamstwa. Ale najcharakterystyczniejszą jest uwaga: „Socyaliści nie dali się sprowokować! Policya konna i piesza szczelnie otoczyła gmach „Sokoła“.

A więc o to chodzi. Wysłano cały oddział bojowców socyalistycznych, ale napróżno. Stali oni kilka godzin przed gmachem „Sokoła“, ale nie udało im się rozpędzić pałkami zgromadzenia. Stąd żale „Naprzodu“ — żale bandytów, którym udaremniono wyprawę.

Intrygi żydowskie.

Wychodzący w Warszawie żydowski „Nasz Kuryer“ pochwalił się nową intrygą żydowską przeciw Polsce. Donosi mianowicie, że komitet delegacyi żydowskich złożył w Lidze narodów memoryał w sprawie żądań narodowych żydów we wschodniej Małopolsce. W memoryale tym szczególnie wskazano na projekt statutu autonomicznego dla Małopolski Wschodniej, który przewiduje tylko dwie kurye — polską i ukraińską z pominięciem żydowskich.

Jak widzimy, Liga narodów stała się dla żydów ulubionym terenem intryg antipolskich. W tym wypadku żądanie ich jest wprost śmieszne, bo żydzi mieszkają nie tylko we Wschodniej Małopolsce, więc z tego rodzaju „autonomicznemi uroszczeniami mogliby wystąpić z równą słusznością i w innych dzielnicach. Ale na szczęście Polska nie jest Judeo-Polonią i nie będzie.

Jaki był cel strajku rolnego w Wielkopolsce?

W sprawie ostatniego strajku rolnego w Wielkopolsce, za który całkowitą odpowiedzialność ponosi N. P. R., wychodząca w Kościanie „Gazeta Polska“ ogłasza niezwykłe wiadomości. Oto strajk miał na celu wywołanie zwyżki cen zboża w głównym spichlerzu Polski — Wielkopolsce, gdyż warszawscy zbożowcy zakupiwszy znaczne ilości zboża w Rumunii, obawiali się dużych strat spowodowanych pomyślnymi zbiorami i spadkiem waluty. „Zbożowcy weszli w kontakt — pisze „Gazeta Polska“ — z N. P. R., której fundusze przedwyborcze zasilili i namówili enpecrowców do wywołania strajku“. Kłopoty finansowe N. P. R., oraz zbrodniczość i brak etyki wśród menerów Narodowej Partyi Robotniczej znane są oddawna, przeto wiadomość podana przez „Gazetę Polską“, posiada dużo cech prawdopodobieństwa. Niebawem ten sam organ ma podać dowody na poparcie zarzutów.

Budżet francuski na rok 1923.

Odesłany przez Izbę pod obrady komisyi skarbowej budżet francuski na rok przyszły, wykazuje w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych kwotę 23 miliardów, 180 milionów franków, a w dochodach 19 miliardów, 280 milionów, co daje deficyt w wysokości 3 miliardów. 900 milionów franków.

Dotąd skreśliła komisya w wydatkach sumę 318 milionów. Gdy jednak rząd zażądał kredytów dodatkowych w kwocie 18 milionów, przeto deficyt wynosi jeszcze 3 miliardy, 600 milionów franków, w którym jednak nie figurują wydatki: 394 mil. na dodatki drożyźniane dla urzędników i 280 mil. na takież dodatki dla emerytów państwowych.

Sytuacya zatem finansowa Francyi nie przedstawia się zbyt świetnie.

Ruch przedwyborczy.

Przedwyborcze wezwanie radykałów ukraińskich.

Jak donoszą ze Stryja, w powiatach stryjskim i skolskim Ukraińcy rozrzucili w tych dniach odezwę następującej treści:

„Ukraińscy chłopi! Nie bierzcie udziału w wyborach. Kto to uczyni, jest zdrajcą! Nie długie będzie obecne panowanie Lachów. Przysposabiajcie się do rzezi Lachów! Podpis: „Komendant powstańców, Osyp Romaniuk, sotnik“.

Redaktor „Ridn. Kraju“ kandyduje.

Lwowskie „Diło“ donosi, że w okręgu żydaczowskim zamierza kandydować do Sejmu redaktor dziennika „Ridnyj Kraj“, p. Twerdochlib. Jak wiadomo, p. Twerdochlib jest zwolennikiem zgodnego współżycia Ukraińców z Polakami w Małopolsce Wschodniej i propaguje ideę tej zgody w swym „Ridnym Kraju“.

Kobieca lista wyborcza we Lwowie.

Jak donoszą pisma lwowskie, we Lwowie odbył się kobiecy wiec przedwyborczy, na którym uchwalono „głosować na niezależną bezpartyjną listę kobiecą“. Rezolucya nic jednak nie powiada, czy na tej liście będą się znajdować tylko kobiety, czy też i mężczyźni.

Odbudowa starej Jerozolimy.

Tuż po zakończeniu wojny światowej zawiązało się w Londynie Towarzystwo „Pro Jerusalem“, finansowane przeważnie z Ameryki, a mające na celu odbudowanie „starej“ Jerozolimy, tj. przedewszystkiem jej dawnych murów, baszt, bram, wodociągów oraz budynków historycznych — oczywiście w miarę możności ze względu na budowle później wzniesione. Początkowo przyjęto w świecie uczonych z wielkim sceptycyzmem zamierzenia tego Towarzystwa. Obecnie jednak pokazuje się, że energia Anglosasów w połączeniu ze środkami finansowymi, jakimi rozporządzają, dokazała już przy rekonstrukcyi „starej“ Jerozolimy rzeczy nadzwyczajnych.

Pierwszem dziełem rekonstrukcyi była odbudowa **wodociągu**, założonego przez króla Salomona, a zaopatrującego Jerozolimę w wodę, pochodzącą ze źródeł, położonych w odległości 2 mil na południe od Betleem. Przywrócono do dawnego stanu wiadukty kamienne, które jeszcze istniały w wiekach średnich. oczyszczono 3 olbrzymie rezerwoary w Jerozolimie i założono rury, tak, że woda w nich płynie znów tak samo, jak 3000 lat temu. Obecnie zaś przystąpiono do oczyszczenia **sadzawki Betraida**, której powierzchnia za czasów Chrystusa P. leżała o 30—40 stóp niżej dzisiejszej powierzchni. Kierownictwo odbudowy spodziewa się, gdy prace oczyszczenia sadzawki zostaną ukończone, dotrzeć do źródeł, które ją zasilały.

Także mury obwodowe i bramy zaczynają dźwigać się powoli. Przystąpiono naprzód do rekonstrukcyi baszty „Hippicus“ — jedynej, którą pozostawił nietkniętą Tytus po zdobyciu Jerozolimy w r. 72. Kamienie, potrzebne do odbudowy tej baszty, czerpane są z tych samych kamieniołomów, z których czerpał król Salomon, wznosząc budowle w swej stolicy. Następnie przyjdzie kolej na „wieżę Dawida“, wieżę „Antonia“ i wieżę, zwaną „Mariamne“.

Z pomiędzy bram wiodących do świętego miasta, jedną z najważniejszych była „brama jaffejska, przez którą prowadziła droga do Jaffy i przez którą odbył **wjazd tryumfalny** Zbawiciel przed swoją męką. Otóż prace przy rekonstrukcyi tej bramy postąpiły już znacznie. O wiele trudniejszą będzie rekonstrukcya innych bram, jak „damasceńskiej“, „św. Szczepana“ i „Heroda“, ale i one niezadługo odzyszczą swój dawny wygląd.

O odbudowie najważniejszego pomnika „starej“ Jerozolimy — świątyni Salomona — nie może być jednak mowy. Na jej miejscu bowiem wznosi się **meczet Omara**, jedna z największych świętości muzułmańskich, której usunięcie wywołaćby musiało najżywszy protest wszystkich wyznawców koranu.

Z pomiędzy innych prac Towarzystwa, obliczonych na dalszą metę, podnieść trzeba stwierdzenie miejsc 12 stacyi Drogi krzyżowej. Przy odnośnych poszukiwaniach odnaleziono budowlę, w rodzaju małej kapliczki, gdzie Piłat wypowiedział swe słynne: „Ecce homo!“.

Prace Towarzystwa prowadzone są z ogromnym nakładem pieniężnym, a kierują niemi uczeni archeologowie i doświadczeni inżynierowie. Dają więc one gwarancyę ścisłości historycznej i odpowiedniego pietyzmu.

Iskierki.

Fabrykacya list wyborczych.

Płyniemy pod znakiem wyborów. Położyły one swe piętno na rozmaitych dziedzinach naszego życia. Nawet w ogniskach domowych nastąpił radykalny przewrót. Najbardziej energiczne magnifiki czule witają wracające nad ranem chwiejnym krokiem „głowy domu“ i z rozkoszną miną pytają:

— No cóż? Będziesz posłem?

— Ho, ho, to nie tak łatwo. Muszę jeszcze odbyć kilkanaście takich posiedzeń... A co to kosztuje...

Pod tym względem jest rzeczywiście w Krakowie ruch olbrzymi... Można powiedzieć, że cała ludność miasta składa się obecnie z samych kandydatów, naturalnie „in spe“, w najtajniejszych zakątkach ich duszy...

— A nuż się uda? Tylu matołków jest w pierwszym sejmie, dlaczego ja nie miałbym posłować do drugiego? — powiadają sobie najrozmaitsi kandydaci na „przedstawicieli ludu“.

Tylko w tem sęk, jak zdobyć mandat, a przynajmniej znaleźć się na liście wyborczej i przez kilka tygodni chodzić z dumnie podniesioną głową jako — bądź co bądź — kandydat na posła. Stronnictw jest stanowczo za mało. Ale od czegóż geniusz ludzki? I tu znaleziono wyjście bardzo proste. Trzeba tworzyć listy „zawodowe“. I w tym kierunku wre w Krakowie gorączkowa praca. Po kawiarniach i restauracyach przy każdym stoliku obraduje jakiś komitet zawodowo-wyborczy i układa listy. Tam radzą profesorowie tańca, tu funkcyonaryusze urzędu podatkowego. Tam szewcy, tu krawcy. Zachodzi też obawa, że w Krakowie będzie tyle list wyborczych, ile... stolików po knajpach.

Całe szczęście, że w tym ruchu nie biorą udziału kobiety. Zachowują olimpijską obojętność. Zresztą dla nich wybory nie są nowością. Co rok przecie **wybierają** się do wód, obierają mężów i ojców i są wybierane — i to jednogłośnie — na wyższe stanowisko, niż posełki (czy poślice), bo dyktatorki domowego ogniska.

Cóż więc mogą je obchodzić wybory do Sejmu? Będą naturalnie głosować, ale tylko dlatego, aby zrobić mężom na złość i oddać swe głosy na ich wrogów. **Chm.**

KRONIKA.

PRZEPEŁNIENIE SAL MUZEUM NARODOWEGO I MUZEUM CZAPSKICH.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie przeniósł w ostatnich czasach swe zbiory z budynku poszpitalnego na Wawelu do Sukiennic i do Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej. Konieczność przeniesienia zbiorów okazała się w skutkach bardzo przykrą tak ze względów muzealnych, jakoteż i bezpieczeństwa zabytków. Sale wystawowe, które już i tak dotąd były pełne eksponatów, zostały obecnie zapełnione zbiorami, toteż zatracił się system, oraz grupowość w rozmieszczaniu zabytków, które niejednokrotnie wzajemnie się zasłaniają. Nadto z dwóch sal, jednej w Sukiennicach, drugiej w Muzeum Czapskich, musiano stworzyć istne magazyny, a tem samem sale te zamknąć dla publiczności. Toteż obydwa muzea przedstawiają wygląd raczej jakiegoś składu najprzeróżniejszych rzeczy i to składu, gdzie wszystkie szafy, biurka, kufry i t. d. pełne są bądźto ornatów, bądźteż broni, ubrań polskich i t. d. Gdy się zważy, że przy podobnem zatłoczeniu sal odbywać się muszą pewne prace muzealne, jakto porządkowanie szkiców, segregowanie numizmatów, czyszczenie przedmiotów zbrojowni, będzie się miało obraz, w jakich stosunkach pełni swoje obowiązki zarząd Muzeum.

O ile zamierzona budowa nowego gmachu Muzeum Narodowego nie przyjdzie rychło do skutku, wiele eksponatów będzie dla publiczności niedostępne.

WIEC URZĘDNICZY W SPRAWIE NOWEGO PROJEKTU PŁAC.

W dniu wczorajszym w lokalu Towarzystwa technicznego odbył się wiec Związku zrzeszeń pracowników państw., celem zajęcia stanowiska wobec ostatniego projektu rządowego regulacyi płac funkcyonaryuszy państwowych. Obradom przewodniczył prezes Związku prof. Krajewski. W referatach, wygłoszonych przez rektora Sikorskiego i Dra Czaplińskiego, przedstawiono schemat nowego projektu płac z podkreśleniem jego zasadniczych wad, krzywdzących w wysokim stopniu w szczególności urzędników z b. państw zaborczych. Przemawiali: prof. Weiner, p. Roczmirowski, st. radca Budzynowski i inni. Postanowiono domagać się od rządu i Sejmu przeprowadzenia kwestyi awansu automatycznego, jako zasadniczej gwarancyi, że odpowiedzialne stanowiska zajmować będą ludzie fachowo przygotowani. Zgłoszono szereg postulatów i poprawek do projektu rządowego, które zamieszczono w przyjętej jednomyślnie rezolucyi, wzywającej rząd, by projekt ten przedłożył jeszcze obecnemu Sejmowi do załatwienia.

Środki dla poprawy bytu ekonomicznego urzędników państwowych znaleźć się muszą, skoro — jak to rząd stwierdził przez swego delegata w Genewie — położenie ekonomiczne Polski jest tak korzystne, iż z własnej inicyatywy rząd polski oświadcza gotowość do płacenia wyższego udziału w kosztach utrzymania Ligi narodów.

PRZEDWYBORCZY CHLEB WICEPREZ. M. TOW. BOBROWSKIEGO.

Wiceprez. m. Dr Bobrowski, głośny „aprowizator“ m. Krakowa, ogłosił w kilku dziennikach miejscowych wiadomość o zaopatrzeniu ludności w tańsze pieczywo. Komunikaty p. Bobrowskiego przedstawiają stan aprowizacyjny Krakowa jako wprost idealny: Mąki i zboża poddostatkiem, mieszkańcy otrzymują wyborny chleb w cenie po 260 mk. za 1 kg. w specyalnie ku temu otwartych sklepach miejskich, horoskopy na przyszłość jak najlepsze.

Niewątpliwie z gorzkim uśmiechem na ustach i z politowaniem nad osobą wiceprezydenta przyjęła ludność Krakowa czcze przechwałki p. Bobrowskiego. Ciekawe, że nikt nic nie wie o tych „specyalnych“ sklepikach miejskich, gdzie dostać można 1 kg. chleba za 160 mk.; chleb taki sprzedawany jest — według twierdzenia p. Bobrowskiego — od kilku dni, adresy owych firm przyrzekł wiceprezydent podać do publicznej wiadomości w ubiegłych dniach, niestety, do dzisiejszego dnia cisza. Czyżby tani chleb dostępny był jedynie dla upośledzonego proletaryatu socyalistycznego? Czy też złośliwość i kiepska rachuba przedwyborcza czerwonego wiceprezydenta doszły do takiej czelności, aby jawnie kpić z mieszkańców miasta, którzy za drogie pieniądze zaopatrują się w żywność, a niedostatku pieczywa nacierpieli się do syta?

LUDOWCY POMIĘDZY SOBĄ.

Lwowski „Kuryer Powszechny“ donosi o następującem zajściu: Do lokalu wyborczego P. S. L. we Lwowie wszedł redaktor tygodnika tego stronnictwa „Sprawa ludowa“, administrator „Kuryera Lwowskiego“ i sekretarz okręgowego komitetu P. S. L., a więc osoba poważna w obozie ludowców, p. Witołd Czapczyński i sięgnął po leżące na stole papiery, chcąc je widocznie zabrać ze sobą. Na to skoczył obecny w wymienionym lokalu poseł Bryl, rzucił się na p. Czapczyńskiego i usiłował wyrwać mu z ręki te papiery. W trakcie szamotania się, ze słowami: „złodzieju! oszuście! oddaj adresy, które ukradłeś!“... p. Czapczyński wymierzył posłowi Brylowi dwa policzki.

Co było konkretnem podłożem tej afery, wywnioskować można z okrzyku p. Czapczyńskiego. Widocznie chodziło o odebranie przywłaszczonych sobie przez posła Bryla papierów, czy też adresów redakcyi „Sprawy ludowej“, względnie sekretaryatu stronnictwa ludowego.

Kraków, 20 września.

O SPROWADZENIE ZWŁOK BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH. Celem omówienia sprawy sprowadzenia zwłok bohaterów, poległych pod Rokitną, do Krakowa, odbędzie się konferencya w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 11.30 przed południem w sali konferencyjnej Magistratu. Tymczasowy komitet tworzą: prez. m. Federowicz, wiceprez. m. Rolle, generałowie Szeptycki i Minkiewicz, oraz Dr Rowiński, prezes Sokoła.

NOWI GOŚCIE FRANCUSCY W KRAKOWIE. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa wycieczka, złożona z 10-ciu wychowanków katolickich zakładów paryskich, jutro zaś oczekiwany jest przyjazd 10-ciu studentów, oraz 4 studentek Sorbony. Przyjęciem gości zajmie się komitet wyłoniony z członków Tow. Przyjaciół Francyi. Wycieczki zwiedzą zabytki Krakowa, oraz saliny wielickie.

Z OKAZYI ROCZNICY PODNIESIENIA BANDERY POLSKIEJ na torpedowcu „Krakowiak“ w Gdyni, prezydyum m. Krakowa wysłało do komendy flotyli w Gdyni telegram gratulacyjny. W odpowiedzi na depeszę prezydyum miasta komendant „Krakowiaka“, p. Wąsowicz, nadesłał na ręce prezydyum miasta serdeczne pozdrowienie dla obywatelstwa krakowskiego.

ZWALCZANIE ANALFABETYZMU W WOJSKU. W związku ze zbiórką funduszów na cele kursów dla żołnierzy-analfabetów w garnizonie krakowskim, odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego, na którem uchwalono „Dzień szkoły żołnierza polskiego“ urządzić w Krakowie w niedzielę 24 b. m. W programie tego dnia: pobudki sześciu orkiestr wojskowych, zbiórka przy stolikach, matche na boiskach Cracovii i Makkabi, zabawy na placu Szczepańskim i t. d.

ZAKAZ ROZSZERZANIA BROSZUR. Organa policyjne w Krakowie skonfiskowały kilku reemigrantom amerykańskim, głoszącym zasady nowych wierzeń religijnych, szereg broszur, wydanych w Ameryce. Sąd okr. karny, jako prasowy w Krakowie, do którego skierowano skonfiskowane książki, zakazał rozszerzania broszury p. t.: „Czy karą za grzechy są wieczne męki“, wydanej w Cleweland Ohio Ameryki Północnej, oraz broszury p. t.: „Dlaczego Bóg zło dopuścił“, wyd. w Detroit Michigan Ameryki Północnej. Nadto władze sądowe zakazały rozszerzania następujących książek: Straży, Scranton Pa: „Strach przed burzą“, „Krótki rys działalności polsko-narodowej Spójni od r. 1908 do 1920“, „Potrzeba narodowego Kościoła“, „Wolna religia — wolny Kościół“ i „Dlaczego — list z za morza“.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEW. KRAKOWSKIEGO“, redagowany przez p. E. Zechentera, w numerze 11 z 15 b. m. zawiera: Wykaz ważniejszych ustaw i rozporządzeń ogłoszonych w „Dzienniku ustaw Rzeczypo-

Z wycieczki do Proszowic

(Drogi w b. Kongresówce. — Otwarcie szkoły handlowej w Proszowicach. — Potrzeby powiatu miechowskiego.

Godzina szósta wieczorem. Dzwoni telefon: Hallo! Tu Proszowice. Jutro w sobotę 16-go września otwarcie szkoły handlowej w Proszowicach. Kto przyjedzie? Fura czeka w Kocmyrzowie dziś o 9 wieczór.

Trzeba jechać. O 8-ej jestem na stacyi „Grzegórzki“, a o 9-tej w Kocmyrzowie. Tu kończy się nie tylko b. zabór austryacki i kolej żelazna ale także gładki gościniec, a zaczyna się droga niegdyś gubernialna, a od czterech lat wojewódzka.

Nazywa się ona wprawdzie droga, ale w istocie jest torturą, zwłaszcza w nocy, gdy nie można wymijać dziur ani wybojów. Co chwila wpada koło ciężko w dziurę głęboką na 75 cm. a konie mogą się wlec tylko noga za nogą.

W Proszowicach stajemy około północy. — Okna oświetlone, słychać śpiew. To miejscowy komitet, który zorganizował szkołę, przyjmuje w Magistracie przybyłych na uroczystość gości. Jest młody starosta z Miechowa, p. Jan Waszak, jest inspektor samorządu gminnego p. Julian Piwowarski, jest przybyły o kilka godzin pierwej kolega dziennikarski z N. Reformy p. Władysław Prokesz. We dwójkę zatem reprezentujemy „prasę“. Jest wreszcie cała prawie inteligencya miejscowa i rada miejska.

Zapoznajemy się z organizacyą szkoły, która jutro ma być otwarta. Zasługę stworzenia jej ma komitet organizacyjny, składający się z następujących osób: p. Stanisław Łachomski, burmistrz Proszowic, drowa Wanda Skórczyńska, p. Kaz. Jasicki, p. Jan Bujakowski, p. Win. Bukowski, p. Paweł Bujakowski, p. Stan. Machowski, sędzia miejscowy, dr. Jul. Szczucki, lekarz, p. Win. Strachowski, rejent. Szkoła na razie jest własnością p. Alfreda Słowika z Krakowa, ale już ma przyznane prawo publiczności. Jestto średnia szkoła handlowa typu określonego rozporządzeniem ministerstwa oświaty, a więc trzyletnia z jednorocznym kursem przygotowawczym, nadto z jednorocznym kursem dla dorosłych. W programie łączy się harmonijnie nauka niższego gimnazyum z przedmiotami szkoły handlowej. I tak przy historyi powszechnej uwzględnia się historyę stosunków handlowych, przy geografii ogólnej geografię handlową, przy chemii towaroznawstwo, przy nauce języka polskiego i niemieckiego korespondencyę handlową, przy matematyce buchalteryę itd. Uczniowie będą mieli sposobność poznać główne zasady ekonomii społecznej, prawa cywilnego i handlowego, nauczyć się rysunku, stenografii, pisania na maszynie.

Grono nauczycielskie oprócz założyciela p. Słowika, stanowią: dyrektor p. Tadeusz Nowak, poprzednio profesor Akademii handlowej w Krakowie, katecheta ks. Stefan Cichoń, p. Fr. Stoklas, p. Klaudya Karolowa, p. Kornel Dawidowicz. Do szkoły zapisało się już 100 uczniów. Z dniem jutrzejszym mają rozpocząć naukę trzy kursy: przygotowawczy, pierwszy rok szkoły, oraz kurs dla dorosłych.

Dowiadujemy się o uprzedzeniach, które trzeba było zwalczyć, zanim dzieło doprowadzone zostało do skutku, — a które zwykle wypowiadają się w ogólniku: Nie było tego za naszych ojców, to i my się obejdziemy. Niestety ta mądrość Indyan czerwonoskórych jeszcze się utrzymuje w wielu okolicach naszego kraju. Cóż dziwnego, że grasuje w tym właśnie zakątku proszowickim (czy proszowskim), który szczególnym zbiegiem okoliczności został pominięty przez wszystkie nowsze linie komunikacyjne.

Już Mikołaj I. pogniewany na Kraków, za to, że go w r. 1849 przyjął bardzo chłodno, zastrzegł sobie wyraźnie, żeby kolej warszawsko-wiedeńska pominęła Kraków, a poszła na Śląsk, wskutek czego południowa Kongresówka długo nie wiedziała o kolei. Rząd rosyjski o drogi w Królestwie nie dbał. Zły ich stan miał utrudnić ofenzywę nieprzyjacielowi w razie wojny. Wreszcie ludziska przyzwyczaili się do niewygód i zrezygnowali z nadziei polepszenia bytu. Dopiero odzyskanie niepodległości obudziło energię prowincyi.

Obecnie obywatele okręgu proszowskiego zabiegają o dwa połączenia komunikacyjne: o drogę do Słomnik, tudzież o gościniec i kolej żelazną do Kocmyrzowa. Starosta p. Waszak opowiada, że zawiązało się konsorcyum gotowe przystąpić do budowy drogi z Proszowic do Słomnik, gdyby tylko rząd zechciał ponieść 1/3 kosztów. W dwóch latach mogłaby być wybudowana droga, któraby **ułatwiła aprowizacyę Krakowa** z najurodzajniejszych i najbogatszych powiatów: Pińczowskiego i Miechowskiego. Z drugiej zaś tj. krakowskiej strony Proszowic chodzi nie tyle o przebudowanie drogi (którą przyjechaliśmy), jak o to, by rząd polski zdecydował się na **dokończenie kolejki**, którą zaczął budować rząd austryacki w czasie okupacyi i doprowadził z Kocmyrzowa do Posądzy. Chodzi więc tu o **kilka kilometrów**, które dzielą Posądzę od Proszowic. Miejscowe społeczeństwo chce każdej chwili złożyć fundusze potrzebne na wykup gruntów pod tę kolej, byle rząd dał inicyatywę. Obecnie z Kocmyrzowa do Posądzy chodzą tylko pociągi towarowe, Rząd austryacki zbudował tę kolejkę, aby sprowadzać siarkę potrzebną do wyrobu szrapneli, którą wydobywano w pobliskiej „Koniuszej Górze“ a przerabiano w świeżo wówczas założonej fabryce w Posądzy. Dziś kopalnia i fabryka opuszczona, materyały z niej narażone na zupełne rozkradzenie. Ot nasza gospodarka.

Rano 16 września przyjrzeliśmy się Proszowicom. Ładnie położone na pochyłości mają dużo słońca i powietrza. Niegdyś było to miasto „królewskie“. Ze zdziwieniem ludzie odkopują w ogrodach, nawet na rynku jakieś odwieczne podziemia i stare fundamenty. Pod miastem stoją jakieś zniszczone pomniki z zatartymi napisami i widoczną jeszcze datą 1551. W tzw. „Zagrodach“ pod miastem ruiny podobno zameczka myśliwskiego króla Sobieskiego, ruiny prawie do reszty rozebrane podczas wojny na naprawę drogi. Nad bramą Magistratu widnieje herb miasta: Głowa św. Jana Chrzciciela na misie. Miasto ma sto morgów pastwiska. Przed paru laty z kilku morgów tego pastwiska zrobiono park miejski, a przeszłego roku poświęcono w nim „dąb wolności“. Rynkowi dużemu kwadratowemu dodaje ozdoby mały ogród w środku, zasadzony przez Austryaków w czasie wojny. W pobliżu miasta cukrownia „Szreniawa“ zniszczona kulami austryackiemi.

Nie będziemy zbyt długo zatrzymywać się nad opisem samej uroczystości poświęcenia szkoły. Więc było uroczyste nabożeństwo w starożytnym kościele, „Veni Creator“ i „Boże coś Polskę“, potem pochód z muzyką do tymczasowego lokalu szkoły. W przyszłym roku ma się zacząć budowa własnego gmachu przy pomocy rządowej którą p. Starosta obiecuje. Na razie szkoła mieści się w budynku gminnym. Nazwana jest szkoła imieniem Bartosza Głowackiego dla upamiętnienia faktu, że Głowacki pochodził z Rzędowic, wsi o trzy kilometry od Proszowic odległej. I trzeba dodać, że uczniowie dotychczas zapisani to są synowie włościańscy. Miejscowi mieszczanie chrześcijańscy trudniący się rolnictwem i drobnym handlem jeszcze nie ocenili korzyści nowozałożonej szkoły, mimo konkurencyi handlowej żydów, których jest w mieście 30 proc.

Staruszek 85-letni proboszcz i dziekan Ks. Bronisław Mierzkowski poświęcił nową szkołę i przemówił do zebranych, nawołując do poważnej pracy w każdym zawodzie dla dobra Ojczyzny. Burmistrz St. Łachomski odczytał akt fundacyjny, a w przemowie przypomniał że niegdyś jak stare akta wykazują sługa magistratu proszowickiego miał większe wykształcenie, niż dziś mieszczanin. P. Słowik życzył miastu, by nowootwarta szkoła stała się dlań ośrodkiem nowego rozwoju. P. dyrektor T. Nowak imieniem grona nauczycielskiego prosił o moralne poparcie ogółu dla szkoły. Przemawiali dalej dr. Szczucki, wygnaniec z Wołynia, p. Wanda Skórczyńska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego szkoły i starosta Waszak, który wyraził pewność, że szkoła stanie na wysokości [illegible] i złożył jej życzenia. Po podpisaniu aktu fundacyjnego przez obecnych i odśpiewaniu przez uczniów szkoły „Roty“ uczestnicy uroczystości przeszli do magistratu, który przygotował przyjęcie. Wspólna fotografia, obiad, pożegnanie, opóźniły nasz wyjazd, t. j. podpisanego i kol. Prokesza. Do tego droga powrotna idzie pod górę. Dość, że w chwili, gdyśmy dojeżdżali do stacyi, właśnie pociąg odjechał w naszych oczach, co kol. Prokesz nazwał tragedyą. Ostatecznie tragedya ograniczyła się tylko do przymusowego 15 kilometrowego spaceru wśród nocy do Krakowa. Poznaliśmy na własnych nogach konieczność wygodniejszych i częstszych komunikacyi między Krakowem, a bogatą i piękną ziemią proszowską.

W. W. A.

spolitej Polskiej" i w „Monitorze Polskim"; w dziale rozporządzeń i okólników: Wybory do Sejmu i Senatu, odebranie debitu pocztowego czasopismom, obłożenie aresztem i zakaz rozszerzania broszur; w sprawie dotacyi państwowych na cele gospodarki drogowej; przechowywanie banknotów w zamkniętych depozytach: mianowania i przeniesienia; ogłoszenia.

ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. W ostatnich dniach władze policyjne w Krakowie wpadły na ślad akcyi szpiegowskiej, uprawianej na gruncie naszego miasta. W następstwie szczegółowych dochodzeń organa śledcze policyi politycznej aresztowały onegdaj Wojciecha Gabora, lat 31, pochodzącego z Bańskiej Bystrzycy na Słowaczyźnie. Gabor jest z zawodu szewcem. Stoi on pod silnym zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Dalsze dochodzenia w toku.

Z TARGU. Ceny warzyw od dłuższego czasu utrzymują się na jednakowej wysokości. Na wczorajszym targu żądano za wiązkę marchwi średniej wielkości 160 mk., buraków ćwikłowych 70 mk., rzodkiewki 70 mk., 1 kg. cebuli nowej 300 mk., pomidorów 200 mk., za duży kalafior 450 mk., za kalarepę 30 mk. Ziemniaki sprzedawano po 7000 mk. za 100 kg. Kopa ogórków kosztowała 1000 mk., korniszonów 800 mk. Ceny nabiału w dalszym ciągu wzrastają: za 1 kg. masła żądano wczoraj 3600 mk., jaja po 55 mk. za sztukę, ser 500 mk. za 1 kg., za litr kwaśnej śmietany 400 mk., za litr mleka 150 mk.

OBLAŁA SIĘ I PODPALIŁA. Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe i straż pożarną na ul. Kazimierza Wielkiego, gdzie niejaka Józefa Habinowa, po sprzeczce z teściową, oblała się naftą i podpaliła się. Desperatka doznała ciężkich poparzeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło Habinową do szpitala św. Łazarza.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym cała Europa ogarnięta została przez obszerny wyż barometryczny azorski. W związku z tym układem nastąpiło w kraju polepszenie się stanu pogody, miejscami tylko notowano niewielkie opady. Wskutek napływu zimnych mas powietrza z północno-zachodu temperatura obniżyła się znacznie w Poznaniu w porównaniu z dniem onegdajszym i wynosiła w godzinach popołudniowych: 9° we Lwowie, 11° w Pińsku i Lublinie i 13° w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Kraków: Temperatura +6.8, maximum +13.8, minimum +6.5, opad 5.4 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Dość pogodnie, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z Polski i ze świata.

I KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKIEJ MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ. W dniu 1 października b. r. odbędzie się w Warszawie I kongres wszechpolskiej chrześcijańskiej młodzieży pracującej. Kongres organizuje komitet wykonawczy Chrz. Zjedn. Mł. Rob. Wezmą w nim udział przedstawiciele organizacyi zrzeszonych, sympatyzujących z ruchem chrześcijańsko-społecznym. Na zaproszenie komitetu przyrzekli udział w kongresie przedstawiciele młodzieży zagranicznej: francuskiej, jugosłowiańskiej, czechosłowackiej i niemieckiej.

ORGANIZACYA TEATRÓW WILEŃSKICH. W tych dniach odbyło się w Wilnie zebranie organizacyjne artystów Teatru Wielkiego (opera i operetka) i teatru dramatycznego, zostających pod dyrekcyą p. Henryka Cepnika. Artyści w liczbie około 70 osób, utworzyli filię, wybierając na prezesa p. Stanisława Skalskiego, b. artystę scen krakowskich. Jest on bratem p. Maryana Skalskiego, znanego dziennikarza w Krakowie.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW GDAŃSKICH. Z dniem 18 b. m. weszła w Gdańsku w życie nowa 60-procentowa zwyżka cen drukarskich i 30 proc. zwyżka płac zecerskich, analogiczna do zwyżki cen drukarskich w Niemczech. Z tego powodu pisma gdańskie zapowiadają zwyżkę prenumerat.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EMIGRACYI DO AMERYKI. Ze sprawozdania, ogłoszonego przez departament pracy w Stanach Zjednoczonych A. P. w sprawie emigracyi, wynika, że emigracya do Ameryki w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszyła. Liczba emigrantów z Polski i Besarabii, z których w ostatnich czasach przeważnie szedł prąd emigracyjny, nie przekroczyła w miesiącu lipcu b. r. przepisanej normy. I tak, z Polski przybyło do Ameryki w tym miesiącu 1292 emigrantów, podczas gdy przypadająca za ów miesiąc norma na Polskę wynosiła 6229.

ORGIA DROŻYZNY W AUSTRYI szaleje w dalszym ciągu. Skutkiem tego rząd austryacki musiał znów podnieść opłaty pocztowe. Wynoszą one, począwszy od 18 b. m.: od listu miejscowego 160 koron, od zamiejscowego (a także od listu do Niemiec, Gdańska i Kłajpedy) 200 koron, od listu do Rumunii, Czechosłowacyi, Węgier i Włoch 480 koron, od listu do innych krajów, a więc i do Polski, 600 koron. Karty pocztowe w tym samym porządku kosztują: 100, 280 i 360 koron.

Od 24 b. m. obowiązywać będzie także nowa taryfa opłat tramwajowych w Wiedniu. Wedle niej karta jazdy, zakupiona u konduktora, kosztować będzie 1700 koron w dzień i 2200 kor. wieczorem (w przedsprzedaży 1600 koron), a karta miesięczna abonamentowa na wszystkie linie 180 000 kor. miesięcznie i 900.000 koron półrocznie.

KTO NAJCHĘTNIEJ PODRÓŻUJE POWIETRZEM. Statystyka, przeprowadzona na linii Paryż—Bruksela—Amsterdam, wykazała, że na 172 podróżnych wypada: 54 Holendrów, 41 Francuzów, 35 Belgów, 32 Amerykanów, 6 Anglików, 2 Hiszpanów i po 1 Włochu i Argentyńczyku.

SKUTKI STRAJKU GÓRNICZEGO W AMERYCE. P. A. T. donosi: Henryk Ford poczynił przygotowania do zamknięcia wielkiej fabryki automobili w Detroit. Oświadczył on, że wprawdzie niema braku węgla, jednakże handlarze żądają za węgiel lichwiarskich cen. Zamknięcie fabryk Forda pozbawi pracy 100 tysięcy robotników.

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO. Ostatni termin zgłoszeń do popołudniowych oddziałów państw. gimn. żeńsk. we wtorek, godz. 5, Franciszkańska 1, I piętro.

W SZKOŁACH POLSKICH W CZECHOSŁOWACYI są do objęcia posady: kierownika szkoły powsz., nauczyciela szkoły wydz. z kwalifikacyą z I grupy, nauczyciela szkoły wydz. z kwalifikacyą z III grupy i dwie posady nauczycieli szkół pospolitych. Podania wraz ze świadectwem i życiorysem wnosić do Zarządu Gł. T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3758-mą Koło uczącej się młodzieży w Słomnikach; 3759 majstrowie fabryki naczyń emal. Tow. akc. „Westen", Olkusz; 3760 Polsk. Tow. gim. „Sokół" w Radymnie; 3761 gmina szkoły 5-kl., Mielec; 3762 R. Feix, Węgierska Górka — od pracowników kolejowych; 3763 Tow. muzyczne „Harmonia", kolej. w Jaśle; 3764 dywizjon żandarmeryi wojskowej Nr. 9 w Brześciu; 3765 Stanisława i Emilia Tokarska z Drohobycza — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

COLLEGIUM MUSICUM W KRAKOWIE. Z dniem 1 października b. r. otwiera w Krakowie p. Dr Melania Grafczyńska kursa muzyczne na wzór paryskiej Schola cantorum. Poznawanie teoryi i form muzycznych podążać będzie — na organizowanych kursach — równym krokiem wraz z opanowywaniem techniki instrumentu. Typem tego rodzaju uczelni w Polsce jest Akademia muzyczna w Poznaniu, której grono pedagogiczne składa się przeważnie z muzykologów-praktyków, a celem szerzenie kultury muzycznej o zachodnio-europejskim poziomie. Nowa ta placówka, ze względu na swój historyczny podkład, otrzymała nazwę: „Collegium musicum". — Wpisy przyjmuje sekretaryat szkoły w domu pod l. 22 przy ul. Batorego codziennie od godz. 4—6 po południu.

Z teatrów krakowskich.

WYSTĘPY W KRAKOWIE. Rita Sacchetto, artystka filmowa i tancerka, wystąpi dzisiaj, 20 b. m., o godz. 10 wieczorem w Teatrze im. J. Słowackiego.

Adam Didur da koncert jeden raz, a to w niedzielę 24 b. m.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj doskonała komedya Avery'ego Hopwooda „Jutro pogoda". Ze względu na olbrzymie powodzenie tej doskonałej sztuki, która utrzymuje widzów w nieustannej wesołości, „Jutro pogoda" powtórzona będzie i jutro, we czwartek 21 b. m., ustępując miejsca na afiszu wznowionej w sobotę 23 b. m. „Edukacyi Bronki" Stefana Krzywoszewskiego. Ulubiony w Krakowie autor dał w „Edukacyi Bronki" obrazy z życia wielkomiejskiego, uchwyconego przezeń z subtelną ironią i znajomością.

OPERA I OPERETKA. Wobec niezwykłego sukcesu, jaki odniosła „Róża Stambułu", będzie dana ta operetka dziś, we środę 20 b. m., i jutro, we czwartek 21 b. m., ze współudziałem znakomitej pary gości, pp. Krajewskiej i H. Millera. W piątek 22 b. m. „Straszny dwór".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Środa 20 b. m.: „Jutro pogoda" Hopwooda.
Czwartek 21 b. m.: „Jutro pogoda" Hopwooda.
Piątek 22 b. m.: „Jutro pogoda" Hopwooda.
Sobota 23 b. m.: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Odludki i poeta", „Mąż i żona", wieczorem „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Środa 20 b. m.: „Róża Stambułu".
Czwartek 21 b. m.: „Róża Stambułu"
Piątek 22 b. m.: „Straszny dwór".
Sobota 23 b. m.: „Piękna Mama".

Teatr im. Słowackiego.

„Bracia Lerche" — uroczyste przedstawienie ku czci Adama Asnyka.

Polska zapomniała o jednym z najwierniejszych jej synów, o jednym z najtęższych pracowników na niwie społecznej, o jednym z największych liryków z okresu pozytywizmu — zapomniała o Adamie Asnyku. Ćwierć wieku minęło od śmierci poety, a jedynie Kraków, i prasa jego uczciły pamięć Asnyka, złożyły hołd jednemu z założycieli i filarów najpopularniejszej dziś instytucyi: Towarzystwa Szkoły Ludowej — wielkiego patryoty, którego prochy w roku 1897 z taką uroczystością składano w grobie Zasłużonych na Skałce. Warszawa poza „Tygodnikiem Illustrowanym" nie wspomniała o Asnyku ani jednym feljetonem, ani jednym artykułem, ani jednym słowem! To samo Lwów, Poznań... nie mówię już o prowincyi! Biada narodowi, jeśli nieśmiertelni jego przestają w nim żyć!...

Pozostał jedynie Kraków wierny swemu synowi i onegdaj właśnie w świątyni dramatu polskiego, której podwoje otwarł był kiedyś prologiem Asnyka — wystawił ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej rocznicy zgonu poety, jego komedyę p. t. „Bracia Lerche". — Wszystkie utwory dramatyczne Asnyka były grane na scenie krakowskiej, z tych „Kiejstut", „Gałązka heliotropu" i „Bracia Lerche" zyskały największą popularność.

Ostatnia ta sztuka napisana w roku 1888, już w rok później została wystawioną w Krakowie za dyrekcyi Gliksona w Starym Teatrze. „Bracia Lerche" to historya, jakich pod koniec dziewiętnastego stulecia zdarzało się bardzo wiele na terenie Księstwa Poznańskiego. Zachłanność Niemców na majątność polską Asnyk upersonifikował w postaci przemysłowca Ottona Lerche, Niemca, który początkowo pragnie zagrabić majątek ziemski Dębowiec drogą maryażu brata swego z córką Stanisława, a gdy to mu się nie udaje, poprzysiągł zemstę — właścicieli Dębowca puści z torbami! Otto jest z tych hakatystów, którzy do ostatnich lat jeszcze ssali krew polską na terenie Wielkiego księstwa — przeciwieństwom zaś tego prusaka jest brat jego, Stefan, obdarzony jakby słowiańską miękkością serca i łagodnością. Stefan Lerche, urodzony z matki Polki, poczuł się Polakiem, zrywa z bratem, poślubia wreszcie Irenę, córkę właściciela Dębowca i służy odtąd nowej ojczyźnie swojej, którą jest Polska.

Uroczystość asnykowską w Teatrze miejskim rozpoczął redaktor Wł. Prokesch słowem wstępnem, dając obraz twórczości poety na polu liryki, dramatu, oraz charakteryzując jego cichą pracę na terenie społecznym. Aktorzy grali sztukę z wielkim pietyzmem dla pamięci autora „Braci Lerche" — na plan pierwszy wysunęła się kreacya p. Stan. Mazarekówny (Irena), której talent i warunki zewnętrzne pozwalają wróżyć bardzo wiele dobrego dla sceny krakowskiej. Ottona Lerche grał z rozmachem p. Miarczyński, dając typ może nieco groteskowy. Pp. Klońska, Szymborski, Bracki i Białkowski byli w swych rolach świetni!

Czekają Kraków jeszcze dwa święte obowiązki dla pamięci Adama Asnyka: wieczór jego nieśmiertelnej liryki (gdyż Asnyk przedewszystkiem był lirykiem) i ufundować tablicę pamiątkową na domu przy ulicy Łobzowskiej, gdzie poeta żył i tworzył.

To nas obowiązuje!

Antoni Waśkowski.

Nauka, literatura, sztuka.

„WIANKI", czasopismo wychodzące w Poznaniu, poświęcone wszystkim sztukom pięknym, nr. 8 zawiera: Juliana Wasiutyńskiego „O nastrojach estetycznych", artykuł, który nie dość przeczytać, ale i rozważyć trzeba, poezye K. Ratowskiego, Stefana Balickiego, Sylvy Rotz, St. Grolicha, A. Gniatczyńskiego, E. Gumowskiej i M. Ziemidara, wojowniczy artykuł Edwarda Ligockiego „O zachwaszczaniu literatury", Stefana Truchima „Nowa Sztuka a sztuka dziecka", Jana Rykały „Wystawy plastyki", Dr Przygodzkiego i F. Janczyka „Sprawozdania z wystaw sztuki w Poznaniu", kronikę i bibliografię. Doborowe ilustracye ozdabiają prawie każdą kartę „Wianków". Ale po co było reprodukować „Wampir" i „Półaktu"?

EDWARD LIGOCKI: „Komandor Sidi Numan zu Stolberg". Warszawska firma wydawnicza „Książki ciekawe" okazała się, jak dotąd, bardzo ruchliwą. Wśród książek wydanych i zapowiedzianych spotykamy nazwiska: Żeromskiego, France'a, Wellsa, Lyttona, Kiplinga, Gobineau'a, Dygasińskiego, Lemańskiego, Nowaczyńskiego, Daniłowskiego i wielu innych. W szeregu pięknych dzieł znajduje się też książka Edwarda Ligockiego p. t. „Komandor Sidi Numan zu Stollberg".

Są to dwie nowele. Jedna nosi tytuł taki, jak na książce widnieje — jest to historya rękopisu z Hammerfest, historyi Stollberga, Firleya, Nataszy Krafft i pułkownika Z. Bardziej jednak przemawia do nas druga nowela: „Emigrant", godna stanąć obok „Latarnika". Nie wiele tam słów, a ileż obrazów, serdecznych wzruszeń, nastrojów, wspomnień starego sługi Jackowskiego! Ligocki w tym jednym obrazie okazał się wielkim mistrzem słowa i poetą.

a. w.

SEY MARYAN. „Hańdzia". Nowele. (Pojedynek — Irenka — Moriturus — Stary dwór — Zośka — Wieszczka). Warszawa-Kraków 1922. Druk W. L. Anczyca 8° str. 152.

DĘBICKI ZDZISŁAW: „Podstawy kultury narodowej." Warszawa-Kraków 1922. Tłocznia Wł. Łazarskiego 8° str. 234. t. I.

Mały fejleton.

Awierczenko o Grekach.

Słynny rosyjski humorysta, A. Awierczenko, tak się zapatruje ze swego punktu widzenia na sprawę pobitych Greków:

Po wschodniej połaci morza Śródziemnego płynął parowiec. Nagle wybuchła szalona burza, tak, że zguba statku zdawała się być pewną. Komendant wydał rozkaz: „Mamy bardzo ciężki ładunek. Trzeba wrzucić do morza 100 pak z cytrynami.

Stało się. Ale burza srożyła się jeszcze silniej. Jeden z majtków rzekł: „Między pasażerami jest jeden żyd. Wrzućmy go do morza, to burza nacichnie".

Stało się. Ale burza wyła dalej, jak dzikie zwierzę. Inny majtek zawołał: „Z nami jedzie także jeden Grek. To jego, a nie żyda, trzeba było do morza wrzucić".

Stało się. Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności burza przeszła, a na spokojnej powierzchni morza ujrzano z pokładu olbrzymiej wielkości rekina.

— Złapmy go! — rozległy się okrzyki wśród majtków.

Stało się. Schwytano potwora, wyciągnięto na pokład i rozpłatano brzuch, w którym — o dziwo! — ujrzano... skulonego Greka, sprzedającego żydowi cytryny...

I dlatego nie boję się wcale o Greków, chociaż dostali od Turków porządne cięgi. Im nic się nie stanie. Grecy bowiem posiadają taki system polityczny i dyplomatyczny: „Ponieważ z Konstantynem sprawa nie idzie dobrze — powołujemy Venizelosa, gdy zaś ten nie dopisze — wzywamy Konstantyna. A gdy Konstantyn nie spełnił nadziei — Venizelos pakuje kufry i wraca do Aten, aby ratować ojczyznę".

System to bardzo rozsądny: na dwóch nogach idzie się zawsze lepiej, niż na jednej!

Listy do Redakcyi.

Skąd jest p. Wielgus.

W numerze z 16 bm. wyczytałem w rubryce „z sali sądowej" nieścisły szczegół: mianowicie jakoby p. Fr. Wielgus był kierownikiem szkoły w Dulczy koło Radomyśla. Otóż p. Fr. Wielgus był i jest kierownikiem szkoły w Dulczówce koło Pilzna. Dopiero obecnie po jednomyślnym wyroku urzędu dyscyplinarnego ma być przeniesionym z tego powiatu na podstawie wymierzonego drugiego stopnia kary.

A. M.

TELEGRAMY.

Ruch narodowy w Bułgaryi.

Londyn. (A. W). Położenie w Bułgaryi ocenia się tu jako krytyczne, gdyż narodowy ruch przybrał taką formę, że rząd może się okazać zbyt słabym. Rozbrojenie Bułgaryi nie jest przeprowadzone jeszcze w zupełności, a stronnictwa wojskowe stojące na czele narodowego ruchu są podobno w posiadaniu magazynów broni wystarczających na uzbrojenie 6 dywizyi. Siła to w połączeniu z kemalistami zagrażałaby całemu Bałkanowi i wywołałaby natychmiastową reakcyę ze strony Serbii.

Niemieccy robotnicy przedłużają czas pracy.

Zabrze. P. A. T. Dziś odbyła się tu konferencya rewirowa górników niemieckiej części G. Śląska. Na konferencyi tej wszystkimi głosami przeciwko dwom uchwalono przedłużyć czas pracy ponad 8 godzin, podobnie, jak to miało miejsce w Westfalii.

EKSCESARZ WILHELM ŻENI SIĘ.

Berlin. PAT. „Telegraphen Comp." donosi o zaręczynach byłego cesarza Wilhelma: Pełnomocnik byłego cesarza Wilhelma Berg, potwierdził, że b. cesarz zdecydował się wejść w związek małżeński i prawdopodobnie w listopadzie poślubi księżnę Schoenaich Karolath. W sprawie tej donosi „Localanzeiger", że planowanem było dopiero w październiku ogłoszenie zaręczyn Wilhelma, ale przez niedyskrecyę sprawa wyszła na jaw.

ULGI DLA NOWYCH BUDOWLI.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada min. uchwaliła projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Według tego projektu nowe budowle w obrębie miast, zdrojowisk i uzdrowisk, także częściowe nadbudowy i przebudowy będą zwolnione na lat 15 od podatków od nieruchomości i podatków budynkowych na rzecz państwa i samorządu, o ile budowa będzie rozpoczęta w przeciągu 5 lat po ogłoszeniu niniejszej ustawy. Ustawa stwierdza ponownie, że budowle te będą wolne od rekwizycyi i nie podlegają pod ustawę o ochronie lokatorów. — Z dobrodziejstw ustawy korzystać będą także budowle rozpoczęte po 1 stycznia 1919 r. a nie wykończone dotąd, jeżeli w przeciągu lat 5-ciu przystąpią do wykończenia.

ARESZTOWANIE GAGATKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Słynny adwokat Gagatek, który podobno kandyduje z listy „Piastowców" do Sejmu, został aresztowany przez władze śledcze na podstawie listu gończego pod zarzutem oszustwa, dokonanego w Związku inwalidów. Gagatek został jednak wypuszczony na wolność po złożeniu w ciągu kilku godzin 5 milionów kaucyi.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie komitetu pomocy aprowizacyjnej dla Górnego Śląska. Zatwierdzono statut organizacyjny komitetu i regulamin wydziału wykonawczego i zaakceptowano dotychczasową działalność komisyi organizacyjnej.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada miejska uchwaliła od poniedziałku podwyższyć taryfę tramwajową o 100%. W ten sposób przejazd tramwajem kosztować będzie 100 marek, a w nocy podwójnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Oficyalnie ogłoszono, że od 1 października ustępuje ze swego stanowiska poseł polski w Helsingforsie, Dr Michał Sokolnicki. Obiega pogłoska, że przyczyną jego ustąpienia są nietylko niepowodzenia polityczne, ale także inne sprawki natury towarzysko-obyczajowej.

Katowice. P. A. T. Na rozkaz prokuratoryi aresztowano wczoraj wydawcę „Głosu Górnośląskiego", znanego propagatora idei separatystycznej na G. Śląsku, Kustosa.

Berlin. PAT. (Wolff). Dnia 15 września dokonaną została tu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do umowy z dnia 29 kwietnia b. r. w sprawie ułatwień w ruchu granicznym polsko-niemieckim. Układ wszedł tem samem w życie. Z ramienia rządu polskiego wymiany dokonał pełnomocnik rządu polskiego Koczorowski, ze strony zaś rządu niemieckiego Eckhardt.

Wiadomości gospodarcze.

STOCZNIA GDAŃSKA otrzymała wielkie zamówienie od rządu polskiego, polegające na zmontowaniu 7000 wagonów kolejowych, które Polska sprowadziła z Ameryki. Oprócz montacyi, stocznia gdańska ma dostarczyć dla pewnej części tych wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. Zamówienie to zatrudni wiele tysięcy robotników.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Owies 21.450, żyto kongresowe (118 funtów wagi holend.) 17.800—18.000, owies małopolski 21.300, jęczmień wielkopolski na paszę 18.800—18.900, jęczmień kongresowy na paszę franko skład Warszawa 19.400.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wtorkowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu dla walut i dewiz obcych niezmienionem. Dolary, które z początku zebrania utrzymywały się na poziomie wczorajszego kursu z końcem osłabły o jakie 60 punktów. Waluty zachodnie i skandynawskie wykazywały na równi z funtami, marką niemiecką i koroną czeską dążność zwyżkową. Transakcyi gotówkowych zawierano niewiele.

Z akcyi bankowych nabywano Ziemski kredytowy, papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych ciągle jeszcze brak ożywienia. Przy tendencyi przeważnie lekko-zniżkowej obroty nieznacznemi partyami. Nabywano: Zieleniewski (zniżk.), Topego (zniżk.), PTH. (zwyżk.), Trzebinia tłuszcze, Siersza górnicza (zniżk.). Polska Nafta, Parowozy, Glob.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary amerykańskie 7540 m., dolary kanadyjskie 7400 m., funty szterlingi 33.500 m., floreny holenderskie 2800—2900 m., franki szwajc. 1419 m., franki franc. 570 m., franki belg. 545 m., liry 315—320 m., leje 35 m., korona szwedzka 1951 m., korona duńska 1891 m., korona norw. 1201 m., korona czeska 240 m., korona węg. 3—3'20 m., korona niem. austr. 9 i pół fen., marka niem. 5'40 fen.

Przekazy: na Berlin 5'35 fen., na Pragę 240 m., na Wiedeń 9 i pół fen., na Paryż 580. Ruch przekazowy słaby.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 września 1922 r. L. 178

	ofiarow.	żądano	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	7450·—	7550·—	7600·—
„ kanadyjskie	7250·—	7450 —	·—
Franki francuskie	550·—	570 —	560·—
„ belgijskie	540·—	560·—	·
„ szwajcarskie	1409·—	1500 —	·
Funty szterlingi	33 000	34 000	33 800
Marki niemieckie	5·—	5·50	5·50
Korony austryackie	—·10	—·11	·10
„ czecho-słowackie	235·—	245 —	242·—
„ węgierskie	3 —	3·50	—
„ szwedzkie	—·—	—·—	88·—
„ duńskie	1800·	1900·—	1860 —
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	35·—	45·—	—·—
Liry włoskie	310·—	330·—	·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—
Floreny holenderskie	2850·—	3050·—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	·
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—
„ „ „ 1000	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	·—
„ Małopolski	725·—	775·—	·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625 —	600.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	640	700·—	—·
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·
Bank Ziemski dla Kresów, Zaliczeni	600·—	700·—	·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2500·—	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000·—	2100·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	850·—	950·—	825.—
Elibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	·
„Pharma" (Mag. B. Jaworniecki) I-II.	3310·—	3530.—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600 —	700·—	·—
C. Hartwig, Dom ekap.-han. Poznań			·
Żegluga Polska	250·—	300·—	·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	5600·—	5900·—	5850·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1000 —	1100·—	·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3800·—	4200·—	4000·—
Pelęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10.000	12·000	·
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700.—	1800 —	1750·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825·—	925·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1200 —	1300.—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	25 000	28·000	·—
„Górka" fabryka cementu	7750	8000·—	·—
Gal. ak. Zakłady Górnicze Siersza	9500	10000·	10000·
„Tepeg" Tow. dla przeds. górnicz.	6000·—	6300	6000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	·—	·—
Polska Nafta	1800 —	1900·—	1850·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·—
Olkos [illegible] A.	·	·—	·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1400·—	1360·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4300·—	4500·—	·—
„Farakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2400 —	2600 —	·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3000.—	3200 —	—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	4800 —	5200·—	4950·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150·—	1250·—	1200 —

KURSA.

Warszawa. PAT. Giełda warszawska. Milionówka trans. 1540, 1560.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. —'— sprzed. 7520, kupno 7480, marki niemieckie trans. 555, 545.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

(Tłómaczenie z francuskiego).

— Zostań, Lynhamie, ty nie jesteś tutaj obcym, ni zbędnym — rzekł z uśmiechem mój przyjaciel.

Potem skierował się ku drzwiom. Nim je jednak otworzył, spojrzał na mnie i przyłożył palec do warg. Skinąłem głową na znak, że zrozumiałm. Wszedł do salonu i zostawił za sobą drzwi uchylone.

— Z kim mam zaszczyt...

— Jestem Bellangerowa... Przykro mi, że pana nieustannie trudzę...

— Nieustannie?...

— Kucharka moja przyznała się, że była wczoraj u pana. Ponieważ ja sama w ciągu dzisiejszej nocy padłam ofiarą zdumiewającego zajścia, przeto pozwoliłam sobie pójść za jej przykładem i trudzić pana ponownie.

Odpowiedź ta nie zadowoliła Tharpsa. Użycie słowa „nieustannie" było ze strony pani de Bellanger wielką niezręcznością, a wszelkie wyjaśnienia nie mogły zatrzeć tego wrażenia. Detektyw domyślił się, że wdowa po dyplomacie jest poinformowana o jego wczorajszej bytności w jej domu. Jan i Marya z pewnością nie pisnęli nikomu ni słówka, a prócz nich nikt o tem nie wiedział.

Milczał i czekał aż wdowa wyjaśni cel swej wizyty.

— Zgubiłam — rzekła ona wkońcu — broszkę, na której mi bardzo zależy, tak ze względu na jej wartość, jak i przez wspomnienia... jest to pamiątka po moim mężu.

— Czy jest pani pewną, że pani... zgubiła tę broszkę?

— W każdym razie jestem pewną, że jej już nie posiadam.

— To znaczy, że kradzież nie jest wykluczona?

— Może być.

— Kogo pani podejrzewa?

— Nikogo.

— W tych warunkach, nie posiadając szczegółów, nie mogę wydać żadnej opinii.

Wstał.

Wdowa zrozumiała wówczas, że musi sprawę jaśniej przedstawić.

— Czekałam na pytania z pańskiej strony. Ale jeżeli pan woli, mogę opowiedzieć, w jaki sposób zauważyłam tę stratę...

Wczoraj koło godziny dziewiątej wieczorem Eliza, moja panna służąca, pomagała mi się rozebrać. Miałam jeszcze broszkę o tej porze i sama włożyłam ją do pudełeczka, a wraz z niem do tualetki w stylu Louis XV, która stoi w moim pokoju, pomiędzy oknem. Eliza jest najzupełniej uczciwa...

— Ach!

Brzmienie tego wykrzyknika zdziwiło wdowę. Zamilkła na chwilę, a potem ciągnęła dalej.

— Powiedziałam, że Eliza jest uczciwą, aby wykluczyć wszelkie podejrzenia w tym kierunku.

— Tak to też tylko zrozumiałem.

Zachowanie się Tharpsa mięszało widocznie tę zacną osobę. Zrozumiała, że detektyw przeniknął jej zamiary i że ton, jaki początkowo przybrała, nie odpowiadał sytuacyi.

Nie widziałem jej, lecz po dźwięku głosu odgadłem, że jest młoda, a po szeleście jedwabnej szaty osądziłem, że jest elegancka. Grała rolę wielkiej damy, która raczy zaszczycać rozmową kogoś podrzędniejszego.

Konwersacya w ten sposób zaczęta przekształciła się wkrótce w szermierkę słowną, w której obaj partnerzy wysilali się na to, by odkryć słaby punkt przeciwnika.

Pani de Balllanger pragnęła dowiedzieć się, co Marya Rosenthal opowiadała o wypadku zaszłym onegdajszej nocy. Tharps zaś przeniknąwszy jej intencyę, zajął postawę pełną rezerwy.

— Faktem jest — podjęła ona na nowo, że klejnot znajdował się wieczorem w schowku i w pokoju, który na noc zamknęłam na klucz, rano zaś zniknął w niewytłomaczony sposób. To jest o wiele realniejsze, niż dotknięcie zimnej ręki w ciemnym pokoju.

Rzuciła to zdanie i czekała przez chwilę na odpowiedź Tharpsa. Detektyw jednak nie zmienił wygodnej pozy w fotelu i nie otwarł ust.

— Przywiązuję wielką wagę do tego klejnotu — rzekła z naciskiem. — Jak już mówiłam panu, jest to jeden z pierwszych podarunków mego męża. Ta okoliczność podnosi wielekroć jego wartość istotną.

— To uczucie przynosi zaszczyt pani, ale nie wyjaśnia zupełnie sytuacyi. Drzwi były zamknięte, tak? I to jedyne wyjście z pokoju pani?

— Właściwie jedyne. Są jeszcze drzwi prowadzące do gabinetu tualetowego, ale zato tamta ubikacya nie ma połączenia z żadnym innym pokojem.

— A okna?

— Były dobrze zamknięte, okiennice także. Wszystko w pokoju znajdowało się dziś rano w zupełnym porządku.

— W takim razie kradzież była niemożliwa.

— Panie!...

— Powtarzam: kradzież w tych warunkach jest niemożliwa.

— Jednem słowem pan wątpi w prawdziwość moich słów?

— Powątpiewam o fakcie, co nie jest wcale jednoznaczne.

— Nie widzę różnicy.

— A jednak jest ogromna: dobra wiara pani.

— Nie kwestyonuję wcale dobrej wiary pani — podjął po chwili Tharps.

Wdowa znowu zamilkła.

— Nie kwestyonuję wcale dobrej wiary pani, nie może jednak ta dobra wiara wytworzyć dostatecznych pozorów prawdopodobieństwa, przeto uważam, że wyjaśnienia podane mi, są niezupełne; w przeciwnym razie kradzież jest niemożliwą.

— Powiedziałam wszystko, co wiedziałam.

— Co do mnie, raz jeszcze powtarzam, że nikt na świecie nie weźmie tego opowiadania pani za prawdę. Jakże pani może przypuścić, że ktoś wszedł do pokoju i wyszedł, nie naruszywszy zamków?

— A jednak pan przypuszcza podobną możliwość, gdy chodzi o wersye, podawane przez moją kucharkę, wersye dziecinne o jakiejś ręce niewidzialnej, poruszającej się w ciemnościach bez względu na zamki i nie zostawiającej za sobą śladów, tak samo, jak ich nie zostawił złodziej, który skradł moją broszkę.

— Któż pani powiedział, że ja tę wersyę biorę na seryo?

— Wnioskuję to z zainteresowania, z jakiem się pan do tej sprawy odnosi — rzuciła szorstko wdowa.

— Doprawdy?

Pani Bellanger zrozumiała po niewczasie, że popełniła błąd, zdradzając, iż wie, do jakiego stopnia detektyw interesuje się zaszłymi wypadkami.

Obaj — on i ja — byliśmy przekonani, że broszka była tu tylko pretekstem, służącym do zoryentowania się, jaką rolę ma zamiar przyjaciel mój odegrać w zajściu, którego terenem był pokój zbrodni. Bała się zapewne śmieszności i plotek, które mogły mieć miejsce na skutek wersyi, krążących między służbą. Utwierdziła nas w tem mniemaniu, dowodząc, jak dalece byłoby jej niemiłem, gdyby salony paryskie zaczęły na nowo zajmować się nią i komentować tę sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.